GLOBALNIE

MULTIKULTURALIZM PRZYNIESIE ZACHODOWI UBÓSTWO I WOJNY DOMOWE

Paweł Wawrzyński · 23 kwietnia 2026

Pomyślałam, jakie to bogactwo przygarnęła sobie Szwecja wraz z imigrantami. Jaki to jest potencjał różnych sposobów myślenia, wrażliwości, puli genetycznej. Zawsze w takich momentach jest mi wstyd, że Polska nie przygarnęła imigrantów.
Olga Tokarczuk

Stale działającym mechanizmem jest stadny instynkt elit i elitarnych pretendentów. Jeśli w elicie popularna jest monarchia, elity będą licytować się na pochwały dla królów. Kiedy w modzie był honor, członkowie elit zabijali się w pojedynkach o najmniejsze jego uchybienie. W komunizmie elity licytowały się na jego apologię i potępienie kapitalizmu, nieodmiennie „krwiożerczego". Obecnie elity Zachodu wciąż reagują na traumę II wojny światowej i prześcigają się w potępieniu wszystkich wartości, które były w niej zaangażowane. Do takich wartości należy tożsamość narodowa, a sposobem odżegnania się od niej jest apologia multikulturalizmu.

Pula genetyczna

Imigranci do Europy pochodzą głównie z Afryki, Bliskiego Wschodu, Pakistanu, Indii i Bangladeszu. Wedle obowiązującej lewicowo-liberalnej ortodoksji, ludzie ci będą ramię w ramię z lokalną ludnością pracować w europejskich gospodarkach opartych na wiedzy. Temu poglądowi przeczy jednak fakt, że poziom inteligencji ludności krajów, skąd pochodzą imigranci, jest niższy niż u ludności Europy. Ilustruje to poniższa mapa.

Iloraz inteligencji na świecie, rok 2002. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:National_IQ_Lynn_Vanhanen_2006_IQ_and_Global_Inequality.png

Jak widać, średni iloraz inteligencji w większości krajów europejskich plasuje się na poziomie 95–100, natomiast w pasie obejmującym północną Afrykę aż do po Indie jest on niższy i jest na poziomie 80–85. W Afryce subsaharyjskiej jest jeszcze niższy i zazwyczaj nie przekracza 70. Czy ludność z tamtych krajów może więc produktywnie uczestniczyć w europejskiej gospodarce? Jest to dosyć wątpliwe. Pewne światło na to tą sprawę rzuca armia USA, która nie rekrutuje osób z ilorazem inteligencji poniżej 83, ponieważ nie jest w stanie takich osób przeszkolić do żadnych użytecznych dla niej czynności. W tej sytuacji nie dziwi, że pochodzący ze wspomnianych powyżej krajów często żyją z zasiłków, np. 72% Somalijczyków w Anglii i Walii mieszka w lokalach socjalnych[1]. Tymczasem liczni imigranci z Ukrainy i Wietnamu trafiający do Polski odnajdują się całkiem dobrze na polskim rynku pracy, bo i też nie odbiegają inteligencją od Polaków.

Pogląd, jakoby duże zbiory ludzi, np. grupy etniczne, mogły mieć biologicznie zdeterminowany poziom inteligencji, jest odrzucany przez lewicowo-liberalną ortodoksję jako rasistowski. Duże zbiory ludzkie mają jakoby poziom inteligencji zdeterminowany wyłącznie przez edukację i warunki socjo-ekonomiczne. Aby rozstrzygnąć, w jaki stopniu sama biologia może tłumaczyć mierzalne różnice w poziomie inteligencji różnych grup etnicznych, spójrzmy w odległą przeszłość.

10–12 tys. lat temu miała miejsce tzw. rewolucja neolityczna, w trakcie której człowiek opanował rolnictwo, tj. udomowił niektóre trawy i zaczął uprawiać je jako zboże oraz udomowił zwierzęta, które zaczął hodować jako bydło. Przechodząc od wcześniejszej kultury zbieracko-łowieckiej do rolnictwa, człowiek zaczął planować działania na wielokrotnie dłuższym horyzoncie czasowym – to jest na wiele miesięcy od siania do zbiorów – oraz radzić sobie w większych i bardziej złożonych społecznościach ludzkich. Rodziło to silną presję selekcyjną: ludzie dość inteligentni, aby radzić sobie z tajemnymi arkanami produkcji rolnej i gęstymi sieciami społecznymi – prosperowali i pozostawiali liczne potomstwo. Ci, którzy sobie nie radzili – umierali bezpotomnie. Kilka studiów wskazuje, że ten mechanizm selekcji potwierdza wzrost częstości genów skorelowanych z inteligencją w archeologicznym materiale genetycznym[2]. Jednak przejście od zbieractwa i łowiectwa do rolnictwa nastąpiło najwcześniej w północnej Eurazji, gdzie było najwięcej dzikich traw i zwierząt do oswojenia. W Afryce subsaharyjskiej spowodowała to na dużą skalę dopiero europejska kolonizacja.

Należy jednak podkreślić, że powyższe zjawiska mają charakter statystyczny i nawet jeśli jakaś grupa osiąga średnio niskie wyniki w teście IQ, to nie wyklucza, że mogą z niej pochodzić szczególnie inteligentni ludzie. Na przykład Thomas Sowell ma korzenie afrykańskie, jednak jest wybitnym intelektualistą, być może mądrzejszym niż większość współczesnych mu intelektualistów o korzeniach europejskich. Podobnie osoby o korzeniach afrykańskich, które radzą sobie na polskim rynku pracy jako różnego rodzaju specjaliści, są wystarczająco do tego inteligentne i ich potomkowie prawdopodobnie także tacy będą. Niech im się w Polsce dobrze wiedzie. Polska polityka imigracyjna nie jest idealna, ale unika tworzenia zjawisk patologicznych o dużej skali.

Tymczasem Europa Zachodnia przyjmuje takich imigrantów z Afryki, Bliskiego Wschodu i Indii, jacy do niej dopłyną albo przedrą się przez granice, po czym utrzymuje ich za pomocą zasiłków. Ci imigranci reprezentują średnio co najwyżej poziom intelektualny przeciętny dla krajów swojego pochodzenia. Odkąd dzieje się to w Wielkiej Brytanii, Niemczech czy Szwecji, państwa te notują bardzo marny rozwój gospodarczy przy jednoczesnym wzroście wydatków socjalnych.

Do rozważań na temat puli genetycznej imigrantów należy dodać spostrzeżenie, że w krajach muzułmańskich, z których wielu z nich pochodzi, rozpowszechnione są małżeństwa kuzynów, zwykle braci i sióstr stryjecznych. Jest to tradycyjny wzorzec służący temu, aby ograniczyć rozpraszanie majątków klanu. Na przykład w Pakistanie dwie trzecie małżeństw jest zawieranych między kuzynami. Kiedy jednak bliscy krewni płodzą potomstwo, to jest ono narażone na posiadanie wyłącznie recesywnych (wadliwych) wariantów niektórych genów, co często oznacza chorobę genetyczną. O ile dzieci zdrowych osób niespokrewnionych są narażone na genetyczne wady wrodzone w 2–3%, to w przypadku spokrewnionych ze sobą rodziców to ryzyko rośnie do 4–6% i dalej rośnie, jeśli wcześniejsi protoplaści tych rodziców także byli spokrewnieni. W licznej diasporze pakistańskiej w Bradford w Anglii 75% małżeństw jest zawieranych między kuzynami pierwszego stopnia. 4–10% dzieci urodzonych w takich małżeństwach ma wady genetyczne i 33% spośród nich umiera przed piątymi urodzinami.

Bogactwo sposobów myślenia

Jeśli popatrzymy na główne źródła migracji do Europy, tj. Afrykę, Bliski Wschód i Indie, to jedynie te ostatnie w zauważalnych ilościach produkują dziś wytwory porównywalne do europejskich w obszarach takich jak sztuka, literatura, technologia czy nauka. Dla przykładu, Afryka wydała siedmiu noblistów z nauk ścisłych i medycyny pochodzących z Afryki, z czego pięciu pochodziło z RPA z rodzin o korzeniach europejskich, jeden był urodzonym w Algierii Francuzem pochodzenia żydowskiego i jeden był Egipcjaninem pracującym w USA. Tymczasem Afryka jest zamieszkiwana przez 1,5 mld ludzi, dwa razy tyle co Europa.

Niskiemu poziomowi twórczości towarzyszy organizacja życia politycznego. Poniższa mapa demonstruje indeks demokracji w poszczególnych krajach świata. Jak widać, spośród wszystkich państw, które nas w tej dyskusji interesują, tylko Indie są demokratyczne. Oczywiście demokracja nie jest warunkiem koniecznym działalności twórczej, ale jednak sprzyja jej dużo bardziej niż reżimy autorytarne, dla których niezależna myśl stanowi zagrożenie, a które przeważają w obszarze geograficznym pochodzenia imigrantów.

Indeks demokracji, rok 2024. Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/The_Economist_Democracy_Index

Nie jest to przypadek, że migranci do Europy często nazywani są „uchodźcami". W krajach ich pochodzenia często ma miejsce jakaś forma wojny domowej, w niejednym przypadku sprowokowana przez USA. Konflikty te są jednak na ogół zdarzeniami zwyczajowo towarzyszącymi przechodzeniu władzy z rąk do rąk. Tę władzę z zasady stanowi patriarcha klanowy, któremu udało się zbudować najsilniejszą koalicję klanów – może jednak być kilka konkurencyjnych koalicji klanów i wtedy one wchodzą ze sobą w konflikt, który czasem przeradza się w wojnę domową. Zachód już wielokrotnie negatywnie zweryfikował swoje wyobrażenie, jakoby ludzie organizujący swoje życie polityczne według takich zasad, potrafili przestawić się na demokrację, kiedy tylko w ich kraju zostaną zorganizowane komisje wyborcze. Ostatnie takie przypadki to Irak (2003) i Afganistan (2001–2021).

Islamskie państwa Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu stanowią największe źródło imigracji do Europy Zachodniej. Życie społeczno-polityczne opiera się tam na silnej lojalności wobec swojej grupy: po pierwsze klanu, po drugie wspólnoty etnicznej, po trzecie islamskiej (z wyraźnym rozróżnieniem na szyizm i sunnizm). Kiedy ludzie spoza takiej wspólnoty podejmują działania sprzeczne z interesem ludzi wewnątrz niej, lojalność zobowiązuje do zwiększenia kosztów tych działań – czyli odwetu. Prawo państwowe nie osłabia tych zobowiązań.

Powyższa mentalność nie sprzyja dobremu działaniu instytucji gospodarki rynkowej ani twórczości na żadnym polu. Dlatego kraje islamskie są generalnie biedne, z wyjątkiem tych, które mają duże zasoby ropy naftowej.

Pobojowisko

W związku ze wszystkimi powyżej omawianymi czynnikami, można się spodziewać, że ludność imigrancka w krajach Europy Zachodniej będzie rzadko obecna w intratnej działalności zawodowej. Znaczna jej część nie będzie miała w ogóle pracy, a za to obciąży krajowy system świadczeń socjalnych. Ci, którzy znajdą zatrudnienie, będą słabo dokładali się do europejskiego PKB i będą zarabiali mało. Będzie to więc ludność biedna.

> Bieda będzie popychała ludność napływową do niechęci wobec europejskich autochtonów, czasem żywiołowej nienawiści. Będzie ona uzasadniana przekonaniem o rasizmie tych autochtonów jako przyczynie biedy imigrantów. Takie wytłumaczenia będą zresztą suflowane przez lewicę, z jej wypracowanymi formułami sprowadzającymi wszelkie frustracje do opresji dokonywanej na sfrustrowanych przez kogoś innego.

Niechęć przybyszów do autochtonów znajduje już teraz wyraz w działalności przestępczej tych pierwszych. Liczba gwałtów dokonanych w krajach z dużym odsetkiem imigrantów, np. Anglii, Francji czy Szwecji, wynosi, odpowiednio, 90, 48 i 19 razy więcej niż w Polsce[3] (w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców). Zwykle sprawcy są napływowi, a ofiary – miejscowe. Przynajmniej z Anglii pochodzą świadectwa, że do motywów tych przestępstw należy pogarda rasowa[4].

> W Berlinie, mającym liczną ludnością imigrancką, żyje łącznie 3,9 mln osób, ponad dwukrotnie więcej niż w Warszawie. W 2024 roku w Warszawie zostało popełnionych 48 tys. przestępstw, podczas gdy w Berlinie – 539 tys., czyli pięciokrotnie więcej na 100 tys. mieszkańców. W miarę napływania kolejnych fal imigrantów do Europy Zachodniej te dysproporcje będą tylko narastały.

Na każdą akcję jest reakcja. Nikt nie chce padać ofiarą przestępstwa i nie chce, aby jego bliscy padali. Dlatego wśród zachodnioeuropejskich autochtonów coraz bardziej popularne będzie poruszanie się z jakimś uzbrojeniem: pistoletami, nożami, pałkami teleskopowymi. Będą oni też coraz lepiej przygotowani do posługiwania się tymi narzędziami. Mężczyźni będącymi świadkami konfrontacji z udziałem imigrantów nie będą już na nie patrzeć obojętnie jak na spory przypadkowych innych ludzi. Zamiast tego będą interweniować, stając po stronie swoich krajan. Imigranci będą doświadczać niechęci na różnych polach. Spirala wrogości będzie się nakręcała.

Jak powiedział premier Singapuru Lee Kuan Yew: „W wielorasowym społeczeństwie nie głosujesz zgodnie ze swoimi interesami ekonomicznymi i społecznymi; głosujesz zgodnie z rasą i religią". Tak będzie wyglądała polityka w Europie Zachodniej. Z Bliskiego Wschodu zostanie ona „wzbogacona" o przemoc i zastraszanie. Być może pierwszą jaskółką zapowiadającą ten trend jest Mike Freer, który zrezygnował z kandydowania na stanowisko członka parlamentu brytyjskiego w reakcji na groźby ze strony bojówkarzy islamskich[5]. Według Davida Betza, naukowca pracującego w King's College London i zajmującego się konfliktami wewnętrznymi, wojna domowa w Wielkiej Brytanii między rdzennymi Brytyjczykami a przybyszami z krajów muzułmańskich zacznie eskalować już w najbliższych latach[6].

Europę Zachodnią czekają więc trudne czasy. Polska wydaje się wystarczająco zaimpregnowana przeciwko ideologii multikulturalizmu, żeby uniknąć jej najgorszych skutków. W 2015 roku wspomniany wyżej Tomas Sowell napisał: „Europa z opóźnieniem odkrywa, jak niewiarygodną głupotą było importowanie milionów ludzi z kultur, które gardzą zachodnimi wartościami i często szerzą nienawiść wobec narodów, które ich przyjęły". Zachód Europy wciąż to odkrywa, ale wschód generalnie już odkrył – widocznie z daleka widać lepiej. Instynkt stadny Olgi Tokarczuk jeszcze nie pozwolił jej tego odkryć; trzymajmy kciuki,

żeby kiedyś pozwolił.

---

[1] *Somali populations, England and Wales: Census 2021, Office for National Statistics* https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/culturalidentity/ethnicity/articles/somalipopulationsenglandandwales/census2021

[2] Y. Kuijpers i in., *Evolutionary Trajectories of Complex Traits in European Populations of Modern Humans, Frontiers in Genetics*, 2022 https://doi.org/10.3389/fgene.2022.833190; D. Piffer, E. O. W. Kirkegaard, *Evolutionary Trends of Polygenic Scores in European Populations From the Paleolithic to Modern Times, Twin Research and Human Genetics*, 2024 https://doi.org/10.1017/thg.2024.8

[3] https://en.wikipedia.org/wiki/Rape_statistics

[4] *I Am a Grooming Gang Survivor: My Story*, Triggernometry, 2020 https://www.youtube.com/watch?v=etpAtC2S0uQ

[5] A. Forrest, *MPs plead for security help after Tory minister quits over death threats*, The Independent, 01.02.2024 https://www.independent.co.uk/news/uk/politics/tory-mp-election-threat-mike-freer-b2488691.html

[6] David Betz, *Civil War Comes to the West, Part II: Strategic Realities*, „Military Strategy Magazine" 2025, 2(2), s. 6–16.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=DobfMDH8xC4

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/multikulturalizm-przyniesie-zachodowi-ubostwo-i-wojny-domowe/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć